

TEKSTURA

Rocznik Filologiczno-Kulturoznawczy

tom 1 (5) 2014

<http://dx.doi.org/10.12775/Tek.2014.010>

Olga Pela (UMK)

olbor@interia.pl



„JESTEM, KIM JESTEM, ROSYJSKO-ŻYDOWSKĄ NIEMKĄ”*

PROBLEM INNOŚCI W POWIEŚCIACH

HOCHZEIT IN JERUSALEM [WESELE W JERUZALEM]

ORAZ MEINE WEISSEN NÄCHTE [MOJE BIAŁE NOCE] LENY GORELIK

Żeby mówić o „inności” w powieściach Leny Gorelik, należy najpierw rozpatrzyć kwestię normy społecznej w danej kulturze, zarysować ogólny charakter i główne wymagania społeczeństwa wobec mniejszości. Bez tego trudno jest mówić o jakichkolwiek „odchyleniach” czy modyfikacjach oczekiwanego modelu tożsamościowego. Konieczne wydaje się również umieszczenie takich rozważań w kontekście kulturowym w oparciu o fakty z rzeczywistości pozaliterackiej. Pewne zagadnienia, analizowane w próżni, mogłyby pozostać bowiem zupełnie niezrozumiałe. Istotną z punktu widzenia problematyki twórczości Gorelik jest kwestia przemiany struktury społecznej w powojennych Niemczech.

Wypędzeni, gastarbeiterzy, uchodźcy, społeczeństwo „multikulti”?

Współczesne Niemcy – w wyniku różnych migracji – są krajem heterogenicznym kulturowo. Zaraz po wojnie rozpoczęła się fala powrotów tzw. przymusowych przesiedleńców (*Zwangsumgesiedelte*) pochodzenia niemieckiego z krajów Europy Wschodniej. Do początku lat 50. XX wieku ich liczba osiągnęła 8 milionów. W latach 1951–1988 przybyło kolejne 1,6 miliona, od-

* „Ich bin so, wie ich bin, eine russisch-jüdische Deutsche“. L. Gorelik, *Hochzeit in Jerusalem*, München 2007, s. 8. Tłumaczenia z języka niemieckiego: Olga Pela.

tań jednak nazywanych już repatriantami¹. Ostatnia duża migracja ludności pochodzenia niemieckiego, tzw. późnych przesiedleńców (*Spätaussiedler*), przypadła na lata 1988–1996 i wyniosła 2,3 miliona osób. Z kolei ożywienie gospodarcze, nazywane wręcz przez publicystów „cudem gospodarczym” (*Wirtschaftswunder*) lat 50. i 60., spowodowało otwarcie granic Niemiec dla migrantów zarobkowych, tzw. *gastarbeiterów*, z Włoch, Hiszpanii, Grecji, Turcji, Korei Południowej, Tunezji, Maroka, Portugalii i Jugosławii. Już w 1964 roku świętowano (!) przyjęcie milionowego imigranta, do 1973 roku były to już 4 miliony ludzi. Od lat 80. liczba obcokrajowców powiększała się dodatkowo o azylantów, uchodźców z Europy Wschodniej, Turcji i krajów Trzeciego Świata, a od 1991 roku także o Żydów z ZSRR, później Wspólnoty Niepodległych Państw. Według Federalnego Urzędu Statystycznego Niemiec (*Statistisches Bundesamt*) dziś liczba obcokrajowców wynosi około 6,7 miliona, co stanowi około 8,2% całego społeczeństwa, ale liczbę osób, które mają tzw. pochodzenie migracyjne, szacuje się na około 20%². Mimo tak wielkiego napływu ludności niezwiązanej kulturowo z Niemcami kwestia integracji długo nie była poruszana ani przez polityków, ani przez publicystów czy socjologów³. Początkowym założeniem polityki migracyjnej było bowiem przyjęcie ludności nie posiadającej pochodzenia niemieckiego tylko tymczasowo, co odzwierciedla się chociażby w samym określeniu tych ludzi jako gości. W praktyce okazało się jednak, że większość przybyłych postanowiła pozostać w Niemczech na stałe, osiedlając się tam z całymi rodzinami. Spowolnienie gospodarcze lat 70. i 80., rosnące bezrobocie i niewspółmierny do tego dalszy wzrost liczby obcokrajowców, tworzących stopniowo izolujące się środowiska – „paralelne światy” (*Parallelwelten*), koncentrując się w odosobnionych dzielnicach miast, spowodowały wzrost nastrojów ksenofobicznych w społeczeństwie niemieckim, co z kolei zmusiło polityków do reformy dotychczasowej polityki migracyjnej. Stworzono koncepcję społeczeństwa multikulturowego. Społeczeństwa, w którym mniejszości narodowe integrowałyby się z większością i jednocześnie zachowywały swoją różnorodność kulturową. Polityka ta nie przyniosła jednak zamierzonych efektów i w 2010 roku została uznana za porażkę. Nieskuteczność tych działań wpły-

¹ Por. K. J. Bade, *Neue Heimat im Westen. Vertriebene, Flüchtlinge, Aussiedler*, Münster 1990.

² <https://www.destatis.de/DE/ZahlenFakten/GesellschaftStaat/Bevoelkerung/MigrationIntegration/MigrationIntegration.html> [dostęp: 30.01.2014].

³ J. H. Schoeps, W. Jasper, B. Vogt, *Ein neues Judentum in Deutschland? Fremd- und Eigenbilder der russisch-jüdischen Einwanderer*, Potsdam 1999, s. 16.

nęła niekorzystnie na postrzeganie przez większość społeczeństwa ludzi z tzw. „tłem migracyjnym” (*Migrationshintergrund*). Efektem tej tendencji, odzwierciedleniem nastrojów społecznych końca XX i początku XXI wieku, była debata nad kontrowersyjną książką Thilo Sarrazina *Deutschland schafft sich ab* [*Niemcy same się wyniszczają*], której główna teza zakłada stopniowy rozkład państwowości przez nieintegrujących się migrantów, w szczególności muzułmanów. Publiczna dyskusja nad powstaniem książki ukazała silne napięcia społeczne. Z jednej strony publikacja wywołała oburzenie, z drugiej jednak tezy Sarrazina spotkały się z dużym poparciem społecznym⁴. Właśnie w takim kontekście społeczno-politycznym tworzy swoje dzieła Lena Gorelik, zajmując tym samym ważny głos w dyskursie publicznym⁵.

***Kontingentflüchtling* Lena Gorelik**

Lena Gorelik, autorka pochodzenia żydowskiego, urodzona w 1981 roku w Sankt Petersburgu (wtedy jeszcze Leningradzie), wyemigrowała w 1992 roku wraz z rodziną do Niemiec w ramach fali migracji Żydów z terenów byłego ZSRR⁶ jako tzw. *Kontingentflüchtling* (uchodźca kontyngentowy). Choć na początku lat 90. niemiecka opinia publiczna nie była zbyt przychylna kolejnym, zupełnie obcym kulturowo migrantom, to przyjęcie Żydów uważano za moralny obowiązek. Powoli jednak zaczęto wycofywać się z bardzo liberalnych przepisów umożliwiających Żydom osiedlenie się w Niemczech⁷, a postrzeganie tych już przybyłych nie było wolne od uprzedzeń⁸. Żydzi rosyjscy w większości nie byli religijni. W Związku Radzieckim ze względów

⁴ Świadczy o tym liczba sprzedanych egzemplarzy książki – do końca 2013 roku – 1,35 miliona.

⁵ Lena Gorelik zabrała bezpośrednio głos w dyskusji, wydając w 2012 roku publicystyczną książkę *„Sie können aber gut Deutsch!” Warum ich nicht mehr dankbar sein will, dass ich hier leben darf, und Toleranz nicht weiterhilft*, München 2012. [„Ależ Pani dobrze zna niemiecki!”. Dlaczego nie chcę dłużej być wdzięczna za to, że wolno mi tu żyć i dlaczego tolerancja już nie wystarcza.] Jednakże jej wcześniejsze powieści również są odzwierciedleniem opisanych wyżej nastrojów.

⁶ O kwestii migracji Żydów z byłych krajów ZSRR zob. F. Becker, *Ankommen in Deutschland. Einwanderungspolitik als biographische Erfahrung im Migrationsprozeß russischer Juden*, Berlin 2001.

⁷ Por. K. Körber, *Puschkin oder Thora? Der Wandel der jüdischen Gemeinden in Deutschland*, [w:] *Juden und Muslime in Deutschland. Recht, Religion, Identität. Tel Aviver Jahrbuch für deutsche Geschichte*, red. J. Brunner, S. Lavi, 2009, s. 241–242.

⁸ Por. J. H. Schoeps, W. Jasper, B. Vogt, dz. cyt., s. 29–30.

ideologicznych ich „żydowskość” traktowano bowiem wyłącznie jako narodowość, a wszelkie przejawy religijności tłumiono. To spowodowało stopniowo całkowite odejście od tradycji żydowskiej i pełną asymilację ze społeczeństwem rosyjskim. Dlatego również środowisko Żydów niemieckich, choć początkowo bardzo zabiegało o przyjęcie rosyjskich emigrantów, którzy mogliby znacząco zasilić nieliczne gminy żydowskie, dystansowało się od nowo przybyłych, rozczarowane ich ignorancją religijną i kulturową⁹. Te nastroje społeczne znajdują swoje odzwierciedlenie w utworach Leny Gorelik, która, oprócz wymienionych już debiutanckich powieści, wydała także: *Verliebt in Sankt Petersburg. Meine russische Reise* (2008), *Lieber Mischa... Du bist ein Jude* (2011) oraz *Die Listensammlerin* (2013). Dotychczasowa twórczość autorki dotyczy głównie kwestii polikulturowej (niemiecko-żydowsko-rosyjskiej) tożsamości i miejsca bohaterów – nośników takiej tożsamości – w społeczeństwie niemieckim oraz doświadczeń emigranckich.

Narratorkami i głównymi bohaterkami powieści *Moje białe noce* i *Wesele w Jeruzalem* są *alter ego* autorki, Anja i Anja Buchmann, Żydówki, które – podobnie jak autorka – mając 11 lat, w wyniku narastającego antysemityzmu, wyemigrowały z rodzicami z Rosji do Niemiec. W pierwszej powieści główny temat – poszukiwanie przez bohaterkę własnej tożsamości – jest umotywowany i wzmocniony poprzez wprowadzenie wątku romansowego w układzie Anja – jej chłopak Jan oraz Anja – jej pierwsza miłość, przyjaciel z dzieciństwa, rosyjski Żyd Ilja, w drugiej natomiast – poprzez podróż do Izraela i znajomość z Janem, Niemcem, który dowiedziawszy się o żydowskich korzeniach ojca, próbuje z pomocą Anji Buchmann dowiedzieć się czegoś o judaizmie. I tak też temat *Moich białych nocy* koncentruje się na kwestii pochodzenia rosyjskiego, *Wesela w Jeruzalem* natomiast – pochodzenia żydowskiego Anji i Anji Buchmann.

Wszędzie „obcy”, nigdzie „swoj”?

„Jesteś mała, pobrzmiewa między wierszami tej powolnej melodii, mała i głupia, nie masz porządnego piórnika ani tornistra, i nikt Ciebie tutaj nie lubi, nikt Cię nigdy nie będzie lubił, głupia i mała jesteś”¹⁰ – cytat ten jest

⁹ Por. *Geschichte der Juden in Deutschland. Von 1945 bis zur Gegenwart*, red. M. Brenner, München 2012, s. 390–397.

¹⁰ „Du bist klein, sagt diese langsame Melodie zwischen den Zeilen, klein und doof, du hast kein richtiges Mäppchen und keinen Schulranzen, und keiner mag

retrospekcją Anji na temat adaptacji w niemieckiej szkole. Choć Anja nie rozumie, co mówią do niej koleżanki z klasy, to sposób, w jaki to robią – sztuczne przedłużanie artykulacji słów – interpretuje jako szyderstwo, brak akceptacji. Poczucie niższości wobec niemieckich rówieśników spowodowane jest nieznamościami języka, kodów kulturowych, wyraźnymi różnicami pomiędzy statusem społecznym i materialnym imigrantów a większością społeczeństwa. Te czynniki wydają się być jedyną barierą, która stoi na przeszkodzie pełnej integracji. Okazuje się jednak, że po spełnieniu wszystkich tych warunków, tzn. bezbłędnym opanowaniu języka, dostosowaniu się do wszelkich norm i uzupełnieniu braków materialnych, Anja nadal doświadcza wyobcowania. Nawet w jej dorosłym życiu wciąż obecny jest kompleks imigranta. O swojej przeszłości, pobycie w ośrodku dla azylantów, nie chce rozmawiać nawet z przyjaciółką, ponieważ z jednej strony próbuje wyprzeć z pamięci wstydlivy okres w życiu, z drugiej – obawia się niezrozumienia koleżanki wychowanej w dobrobycie. Na ile niewygodne jest to wspomnienie, unaocznia cytat:

Istnieją powody, dla których Lara nie wie nic o ośrodku dla azylantów. [...] Ośrodek jest daleko, dwanaście lat i ponad trzysta kilometrów stąd, w moim życiu nie ma ośrodka [...] Lara to moja najlepsza przyjaciółka, z którą rozmawiam o Janie i o nieistniejących problemach w związkach, z którą zamiast na wykładach siedzę w kawiarni i oglądam stworzone dla kobiet, żenujące hollywoodzkie produkcje. Urodziłam się w Rosji i przyjechałam do Niemiec jako jedenastolatka, tyle informacji jej wystarczy. Nie chcę rozmawiać o ośrodku. Ośrodek prowadzi do nieprzyjemnych pytań. To powoduje, że się wyróżniam, z egzotycznej Rosjanki czyni mnie ciałem obcym¹¹.

Wspomnienie upokarzającego pobytu w ośrodku jest jednym z elementów, które nie pozwalają jej czuć się równorzędnym członkiem społeczeństwa.

dich hier, keiner wird dich jemals mögen, doof und klein bist du“. L. Gorelik, *Meine weißen Nächte*, München 2004, s. 175.

¹¹ „Es gibt Gründe dafür, daß Lara nicht von dem Wohnheim weiß. [...] Das Wohnheim ist weit weg, zwölf Jahre und über dreihundert Kilometer weit weg, in meinem Leben hier gibt es kein Wohnheim [...] Lara ist meine beste Freundin, mit der ich über Jan rede und nicht vorhandene Beziehungsprobleme, mit der ich Univorlesungen für einen Kaffee schwänze und für Frauen gemachte peinliche Hollywood-Filme anschau. Ich wurde in Rußland geboren und bin mit elf Jahren nach Deutschland gekommen, das reicht als Info für sie. Ich will nicht über das Wohnheim reden. Das Wohnheim führt zu unangenehmen Fragen. Es setzt mich ab, macht mich von einer russischen Exotin zu einem Fremdkörper“. Tamże, s. 18.

Ośrodek otoczony był bowiem kratami, warunki mieszkaniowe odbiegały znacznie od ówczesnego średniego poziomu życia:

Nasz pokój: dwanaście metrów kwadratowych, dwa łóżka piętrowe i cienki materac na podłodze, stół i jedna szafa dla wszystkich. [...] Moi rodzice często się kłócą, bo każdy kłóciłby się na dwunastu metrach, ponieważ dzielimy łazienkę i kuchnię z siedemnastoma innymi rodzinami z Rosji, a sfera prywatna to nieistniejący luksus¹².

Dla dziecka, dla którego przyjazd do Niemiec wiązał się przede wszystkim z nadzieją na polepszenie warunków bytowych, co w powieści symbolicznie wyraża się przez chęć posiadania zachodnich dóbr, szczególnie nieosiągalnej w Rosji lalki Barbie, zderzenie z rzeczywistością jest bardzo bolesne. Rodziny nie stać bowiem na zaspokojenie podstawowych potrzeb, mieszka w izolacji od reszty społeczeństwa, nie zna nikogo, kto pomógłby przystosować się do norm panujących w nowym otoczeniu. To doświadczenie odciska ślad na dalszym życiu bohaterki. Wstyd z powodu biedy motywuje Anję do asymilacji. Szybko uczy się języka, obchodzi niemieckie święta (np. Dzień Matki, którego wcześniej nie znała), dystansuje się wobec koleżanek i kolegów z ośrodka dla azylantów. W dorosłym życiu zdaje się już niczym nie wyróżniać: ma niemieckich przyjaciół, niemieckiego chłopaka, język niemiecki uważa za swój ojczysty. Jej rodzina jednak nadal nie przystaje do niemieckiego wzorca, co narratorka ukazuje na zasadzie porównania z rodziną jej chłopaka Jana. Rodzina Anji jest bardzo „rosyjska”, ponieważ prowadzi stale żywe, głośnie, bardzo emocjonalne dyskusje, natomiast członkowie rodziny Jana są bardzo wyważeni, nie mówią wprost o swoich uczuciach, często również milczą. Matka Anji to z kolei typowa „jidysze mame”, nadopiekuńcza, wręcz opresyjna w swojej miłości i troskliwości. W przeciwieństwie do niej matka Jana nie ingeruje w dorosłe życie swojego dziecka, jest powściągliwa w okazywaniu uczuć i zawsze opanowana. To dość stereotypowe zestawienie obrazów rodziny i modeli macierzyństwa ukazuje różnice kulturowe, których nie da się pokonać w procesie asymilacji: „Zazwyczaj, kiedy Jan mówi: »Często zapominam, że tak właściwie jesteś Rosjanką« rozbrzmie-

¹² „Unser Zimmer: zwei Stockbetten und eine dünne Matratze auf dem Boden, ein Tisch, ein Schrank für alle. [...] Meine Eltern streiten viel, weil jeder auf zwölf Quadratmetern streiten würde, weil wir uns den Duschraum und die Küche mit siebzehn anderen Familien aus Rußland teilen und Privatsphäre ein nicht vorhandener Luxus ist“. Por. tamże, s. 19–20.

wa natychmiast mój telefon, dzwoni moja matka i przypomina nam obojgu o moim pochodzeniu”¹³. Ta „rosyjskość” jej rodziny polegająca na epatowaniu emocjonalnością wydaje się być dla Anji czasem żenująca, w rzeczywistości jednak jest to tylko krygowanie się wobec niemieckiego czytelnika. Ostatecznie bowiem Anja w pełni akceptuje tę „inność” i jest z niej dumna.

Podobne są doświadczenia narratorki powieści *Wesele w Jeruzalem*, zostały jednak wzbogacone o dodatkowy wyróżnik – pochodzenie żydowskie. Chociaż i Anja z *Moich białych nocy* jest Żydówką, to wątek ten potraktowany jest w powieści dość marginalnie, natomiast Anja Buchmann właśnie pochodzenie żydowskie czyni głównym elementem swojej tożsamości, co zresztą odzwierciedla i tytuł utworu. Jest też ono podstawową przyczyną trudności w nawiązaniu swobodnych stosunków z Niemcami. Stereotypowe wyobrażenie Żyda, poczucie moralnego obowiązku odkupienia win przodków, obawa przed oskarżeniem o antysemityzm to ze strony społeczeństwa niemieckiego główne czynniki uniemożliwiające nawiązanie nieskrępowanych relacji. Jednak nie tylko Niemcy zachowują dystans wobec Żydów z Rosji. Również Żydzi niemieccy traktują ich, ze względu na niższą pozycję społeczną, nieznajomość tradycji (zwyczajów świątecznych, obyczajów oraz nakazów religii), jak innych, obcych: „niemieccy Żydzi, jak ich nazywaliśmy, w ogóle nas nie dostrzegali. Nie witali nas i nie pytali skąd przyjechaliśmy. [...] Poszłam do dzieci na plac zabaw, ale one ignorowały mnie tak samo, jak ich rodzice moją rodzinę”¹⁴. Dlatego Anja wycofuje się z aktywności w gminie żydowskiej i porzuca początkowy zamiar zintegrowania się z niemieckimi Żydami.

Zarówno Anja Buchmann, jak i Anja nie przynależą więc w pełni ani do społeczeństwa niemieckiego, ani do środowiska żydowskiego. Odróżniają się jednak znacznie również od Rosjan i od Żydów rosyjskich, o czym świadczy rozmowa Anji z Ilją, kolegą z ośrodka dla azylantów, pierwszą miłością Anji, który pracuje jako rosyjskojęzyczny przewodnik wycieczek:

¹³ „Meistens wenn Jan sagt: »Ich vergesse oft, dass du eigentlich Russin bist«, klingelt prompt das Telefon, meine Mutter ruft an und erinnert uns beide an meine Herkunft”. Tamże, s. 3.

¹⁴ „Die deutschen Juden, wie wir sie nannten, nahmen uns nicht wahr. Sie hießen uns nicht willkommen und fragten nicht, woher wir kämen. [...] Ich ging auf den Spielplatz zu den Kindern, aber sie ignorierten mich ebenso, wie ihre Eltern meine Familie ignorierten“. L. Gorelik, *Hochzeit...*, s. 61.

Żyjesz sobie swoim niemieckim życiem, ze swoim niemieckim chłopakiem i swoimi niemieckimi przyjaciółmi, a Twoja rodzina jest, jak na warunki rosyjskie, bardzo zasymilowana. Ta grupa podróżnych będzie inna. To są Rosjanie, prawdziwi Rosjanie. Oni zachowują się inaczej, niż jesteś przyzwyczajona. [...] Nagle mi ulżyło, że to Ilja będzie przewodnikiem. Myśl, że miałabym być sama wśród tych wszystkich rosyjskich Rosjan, przeraża mnie¹⁵.

Słowa wypowiedane przez Ilję dobitnie świadczą o tym, jak bardzo Anja zmieniła się w procesie socjalizacji, co równie dobrze można byłoby odnieść do Anji Buchmann. W oczach Rosjan obie stały się „zbyt niemieckie”, w oczach Niemców nadal są „zbyt rosyjskie”, w oczach Żydów niemieckich „za mało żydowskie”. Powyższy cytat ukazuje jednak, że ta zmiana jest ich świadomym wyborem. Od początku pobytu w Niemczech postanawiają jak najszybciej się zasymilować i odciąć od tego, czego się wstydzą.

Próba wyjścia z opresji kultury homogenicznej

Z powodu braku pełnej akceptacji bohaterki wykształciły w sobie tożsamość transkulturową jako próbę ucieczki od jednoznacznej polaryzacji i kategoryzacji społeczeństwa na „swoich” i „obcych”. Chcąc przełamać antagonizm „my” – „oni” i przeciwstawiając się stawianemu przez społeczeństwo i niemożliwemu do spełnienia wymogowi pełnej asymilacji, łączą elementy różnych kultur w jeden hybrydowy konstrukt, a tym samym wpisując się w tradycję kolejnego pokolenia migrantów, które na swój dom obrało Niemcy, a także tworzą zupełnie nowy rozdział w historii Żydów w Niemczech. Zarówno Anja, jak i Anja Buchmann bardzo selektywnie podchodzą do kształtowania swojej tożsamości i wybierają te elementy danej kultury, które albo czynią je w jakiś sposób atrakcyjnymi („egzotyczna Rosjanka”), albo są dla nich w danej chwili wygodne i – w zależności od sytuacji – uwydatniają cechy uważane za korzystne. I tak na przykład, kiedy Anja Buchmann spotyka Rosjan w gminie żydowskiej, udaje, że nie zna języka i tłumaczy czytelniko-

¹⁵ „Du lebst dein deutsches Leben mit deinem deutschen Freund und deinen deutschen Freunden und deine Familie ist für russische Verhältnisse sehr assimiliert. Die Reisegruppe wird anders sein. Das sind Russen, richtige Russen. Die benehmen sich anders, als du gewohnt bist. [...] Plötzlich bin ich heilfroh, daß Ilja der Führer ist. Die Vorstellung, alleine zwischen all den russischen Russen zu sein, finde ich beängstigend“. L. Gorelik, *Meine...*, s. 184–187.

wi: „Czasem zachowuję się tak, jakbym nie znała rosyjskiego”¹⁶. W towarzystwie swojej rodziny, Żydów z Izraela, Ameryki i Rosji, deklaruje prowokacyjnie, że czuje się Niemką. W relacjach z Niemcami podkreśla z kolei swoje pochodzenie rosyjskie. Podobnie zachowuje się też Anja, która – choć deklaruje, że irytuje ją reakcja rozmówców na wiadomość o jej rosyjskich korzeniach – kokietuje mężczyzn właśnie swoją „rosyjskością”. Wobec Żydów rosyjskich akcentuje natomiast przynależność do społeczeństwa niemieckiego.

Powyższe przykłady dowodzą, że nie istnieje jeden wzorzec kulturowy, który bohaterki naśladują. Zdają się raczej bezproblemowo obchodzić ze swoją wielokulturową tożsamością, traktowaną jako receptę na wyobcowanie. Okazuje się jednak, że „lawirowanie” pomiędzy kulturami nie przynosi zamierzonych efektów. Wręcz przeciwnie – powoduje, że Anja i Anja Buchmann nie są tak naprawdę nigdzie zakorzenione, a społeczności, z którymi są związane, nie przestają ich traktować jako „innych”.

Bibliografia

Literatura podmiotu:

Gorelik Lena, *Hochzeit in Jerusalem*, München 2007.

Gorelik Lena, *Meine weißen Nächte*, München 2004.

Literatura przedmiotu:

Bade Klaus J., *Neue Heimat im Westen. Vertriebene, Flüchtlinge, Aussiedler*, Münster 1990.

Becker Franziska, *Ankommen in Deutschland. Einwanderungspolitik als biographische Erfahrung im Migrationsprozeß russischer Juden*, Berlin 2001.

Brenner Michael, *Geschichte der Juden in Deutschland. Von 1945 bis zur Gegenwart*, München 2012.

Körber Karen, *Puschkin oder Thora? Der Wandel der jüdischen Gemeinden in Deutschland*, [w:] *Juden und Muslime in Deutschland. Recht, Religion, Identität*. Tel Aviver Jahrbuch für deutsche Geschichte, red. J. Brunner, S. Lavi, Tel Aviv University 2009.

Schoeps Julius H., Jasper Willi, Vogt Bernhard, *Ein neues Judentum in Deutschland? Fremd- und Eigenbilder der russisch-jüdischen Einwanderer*, Potsdam 1999.

Źródła internetowe:

<https://www.destatis.de/DE/ZahlenFakten/GesellschaftStaat/Bevoelkerung/MigrationIntegration/MigrationIntegration.html> [dostęp: 30.01.2014].

¹⁶ „Manchmal tue ich so, als könnte ich kein Russisch“. L. Gorelik, *Hochzeit...*, s. 47.

Streszczenie

Główne bohaterki powieści Leny Gorelik, *Hochzeit in Jerusalem* oraz *Meine weißen Nächte*, będące *alter ego* autorki, Anja i Anja Buchmann to Żydówki, które w latach 90. XX wieku wyemigrowały z rodzinami z Rosji do Niemiec. W wyniku wychowania i socjalizacji w różnych kręgach kulturowych wykształciła się u nich polikulturowa tożsamość. Celem niniejszego artykułu jest zbadanie, czy jednoczesna przynależność do kultury żydowskiej, rosyjskiej i niemieckiej jest traktowana przez bohaterki oraz społeczności, w których żyją, jako wzbogacenie, czy raczej jako kulturowa „hybryda”, uniemożliwiająca asymilację i wzmacniająca poczucie wyobcowania.

Słowa kluczowe

w języku polskim: transkulturowość, uchodźcy kontyngentowi, hybrydowość, Żydzi w Niemczech, Lena Gorelik

w języku angielskim: transculturality, quota refugees, hybridity, Jews in Germany, Lena Gorelik